

KS. STANISŁAW PAMUŁA

## KOŚCIÓŁ W JEDNOCZĄCEJ SIĘ EUROPIE W ŚWIETLE ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ «ECCLESIA IN EUROPA»

Wśród pięciu kontynentów świata, niewątpliwie miejsce zajmuje kontynent europejski. Złożyło się na to wiele, dlatego często w jego opisie pada sformułowanie: stary kontynent. Wiąże się to, nie tyle z mitologiczną fenicką królewną Europą<sup>1</sup>, ile z centrum cywilizacji, polityki, życia gospodarczego, kulturalnego, artystycznego, wszak Europa stała się przysłowiowym pępkiem świata.

Dzieje Europy z punktu widzenia historycznego, pozostają szczególnie naznaczone przez Proroka z Nazaretu, a więc pochodzącego z ówczesnej Palestyny, którym był Jezus Chrystus. Kraj zaś ten był jedną z kolonii rzymskich, jak powiadano „kraju niezachodzącego słońca”. Fakt o tyle ważny dla Europy, że od przyjścia Chrystusa na świat, ludzkość tego kontynentu zaczęła liczyć lata. Notowano je nie jak było *ab Urbe condita*, czyli od symbolicznej daty 753 r. p.n.e. założenia Rzymu<sup>2</sup>, ale od daty narodzenia Chrystusa. Dziełono więc dzieje tego kontynentu na czas przed i po Chrystusie, mówiono też przed naszą erą i naszej ery.

Ten kontynent w ćwierćwiecze pontyfikatu Jana Pawła II, bo 28 czerwca 2003 r., staje się przedmiotem wyjątkowej refleksji, której owocem jest adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. Jak napisze po jej wydaniu redaktor „Tygodnika Powszechnego”: *Wobec dechrystianizacji Papież nie sięga po reformy strukturalne, zmiany „technik” duszpasterskich. ...przemawia w kategoriach wiary*<sup>3</sup>. Aczkolwiek dotyka korzeni tej chrześcijańskiej Europy, swoistego wczoraj, to mówi o *hodie*, dziś, tego kontynentu. Jednak najbardziej i szczególnie koncentruje się na przyszłości tego kontynentu, bo jak powie: *Wymaga tego nowa, tworząca się Europa*<sup>4</sup>. Jak więc te trzy aspekty rzeczywistości

<sup>1</sup> Por. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 93–94.

<sup>2</sup> T. Zieliński, *Rzeczpospolita rzymska*, Katowice 1989, s. 13.

<sup>3</sup> A. Boniecki, *Nadzieja dla Europy*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 27, s. 1.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa*, Kraków 2003, n. 99.

tego kontynentu, te trzy dymensje czasowe, bo „wczoraj”, „dziś” i „jutro” dostrzega Jan Paweł II? Może to przesada, ale próba odpowiedzi na to pytanie, ma w sobie coś wręcz z Szekspirowskiego *Być albo nie być*<sup>5</sup> tak tego kontynentu, jak i tego Kościoła.

## 1. Korzenie chrześcijańskiej Europy

Zrozumienie europejskiego kontynentu, powie na samym początku adhortacji papież, jest niemożliwe bez osoby Jezusa Chrystusa. Dlaczego? Otóż pisze Ojciec Święty: jeśli Europa szuka swych początków, to ...*musi odnaleźć najgłębsze korzenie*<sup>6</sup>. Przytoczy tu mocne zdanie końcowej Deklaracji Synodu Biskupów z dnia 13 grudnia 1991 r., iż: *Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znowu kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa*<sup>7</sup>. Jest to z jednej strony bezwzględna akceptacja chrześcijańskiej przeszłości, ale z drugiej strony winna się stawać programem dla przyszłości kontynentu. Tę przyszłość zaś, wyznacza pozostawione przez Chrystusa orędzie zbawienia, tak dla indywidualnego człowieka, jak i dla całego świata.

Na kontynencie europejskim *Chrześcijaństwo szeroko i do głębi przeniknęło Europę*<sup>8</sup>, czytamy w adhortacji. W czym się to przejawia? Otóż mocny fundament tradycji starej Europy pozwalał na sobie budować różnym nurtom etniczno-kulturowym, które tu się znajdowały. Chrześcijaństwo zaś korzystając z tych bogactw, formowało kulturę tego kontynentu, zachęcając do ewangelicznej doskonałości. Pomimo bolesnych podziałów pomiędzy Wschodem i Zachodem, stawało się ono religią Europejczyków. W krajach byłego bloku socjalistycznego, nawet w Rosji, w okresie demokratyzacji życia politycznego, społecznego, ekonomicznego, korzenie chrześcijańskie stają się coraz bardziej widoczne, aczkolwiek nie można nie dostrzegać współczesnych ruchów pozareligijnych<sup>9</sup>.

Zwracając uwagę na ten historyczny aspekt Europy, Jan Paweł II koncentruje się w sposób szczególny na duchowym obliczu kontynentu. Ta dymensja – powie – była dziełem wielkich misjonarzy, świadectwem świętych i męczenników, owocem wytrwałej pracy wielu mnichów i kapłanów. Ci zaś inspirowali ówczesne społeczeństwa, tak władzę jak i lud, czerpiąc z chrześcijaństwa idee do twórczości intelektualnej, artystycznej, aktów prawnych,

<sup>5</sup> W. Shakespeare, *Hamlet*, w: H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 592.

<sup>6</sup> *Ecclesia in Europa*, n. 21.

<sup>7</sup> Tamże, n. 2.

<sup>8</sup> Tamże, n. 24.

<sup>9</sup> M. Rusecki, *Dlaczego sekty są niebezpieczne?* w: *Problemy współczesnego Kościoła*, Rusecki M. (red.), Lublin 1997, s. 203.

wszak akcentowano człowieka i jego godność, co wiązało się z niezbywalnymi jego prawami jako osoby. Akcentując te wartości, papież odwołuje się do swego wystąpienia w Parlamencie w Warszawie, gdzie finalizując swe refleksje, powiedział: *Jakże uboga pozostałaby kultura europejska, gdyby zabrakło w niej chrześcijańskiej inspiracji*<sup>10</sup>. Te bowiem wartości, które często znajdowały uzasadnienie w Ewangelii, nadawały kulturze tak polskiej jak i europejskiej bogate i głębokie walory uniwersalne, stając się wyzwaniem także dla innych kontynentów.

W formowaniu współczesnego oblicza Europy, posiadały niekwestionowany udział zastępy świeckich. Dzięki nim Kościół stawał się bardziej widoczny i obecny w różnorodnych sektorach życia. *Europa wczorajsza i dzisiejsza zna wybitne, świetlane przykłady postaci takich ludzi świeckich... którzy dawali i dają świadectwo Chrystusowi i Jego Ewangelii służbą w życiu publicznym, ponosząc związaną z tym odpowiedzialność*<sup>11</sup>. Sięgając do początków chrześcijaństwa w Europie, nie można zapomnieć o wielkich postaciach chociażby tylko minionego wieku, jak chrześcijańscy demokraci, by wspomnieć: Konrada Adenauera, Roberta Schumana, Alcide de Gasperiego, czy Jean Monneta<sup>12</sup>. Tych mężów stanu papież nazywa „ojcami Europy” wszak byli *...twórcami europejskiego społeczeństwa dnia jutrzejszego, budując je na trwałym fundamencie ducha*<sup>13</sup>.

Gdzie zdaniem Ojca Świętego kryła się wielkość tych ludzi świeckich? Otóż według niego szukać jej należy *...często w ukryciu zwyczajnego życia*...<sup>14</sup>. Całość zaś ich życia, skupiała się w dymensji chrześcijańskiej miłości, która na przestrzeni historii przybierała różne postacie. Najczęściej była to szeroko rozumiana ewangelizacja, która znajdowała swe horyzonty także w polityce, życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym, ekologii, życiu międzynarodowym, rodzinie, oświacie, życiu zawodowym, ludzkiej pracy, po człowiecze cierpienie, jako nieodłącznym atrybucie ludzkiego życia. Dziedzina nauki, która ostatnio odniosła największe sukcesy w dojrzewającej Europie, stała się *disciplina socialis catholica*<sup>15</sup>. Stąd zdaniem Jana Pawła II, nauka ta winna dostarczać temu kontynentowi i światu nie tylko wiedzę i motywację działania, ale ukierunkowywać duchowość tych, którzy tą nauką się kierują<sup>16</sup>. Ich praca i działalność winny być uczulone nie tylko na wartości doczesne, ale ożywiające przez wymiar świętości, który ma przepelniać każde ludzkie życie.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w Parlamencie*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 1999, s. 1086.

<sup>11</sup> *Ecclesia in Europa*, n. 41.

<sup>12</sup> *Chrześcijańskie rodowody*, w: „Unia & Polska”. Kościół w Unii, 18 sierpnia 2002, s. 7.

<sup>13</sup> *Ecclesia in Europa*, n. 41.

<sup>14</sup> Tamże, n. 41.

<sup>15</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, „Znak” R. XXXIV, 1982, n. 7-9, s. 687.

<sup>16</sup> *Ecclesia in Europa*, n. 41.

Toteż chrześcijaństwo nadało nowy kształt Europie, wszak opierając się na myśli greckiej i rzymskiej, zaszczerpało na tym kontynencie nowe, podstawowe wartości. Mieszkające tu ludy i narody chrześcijaństwo akceptowało i inspirowało, dlatego na współczesną kulturę europejską składa się wiele starszych i młodszych korzeni, które ją zasilają i budowały. To wielka inspiracja starożytnej Grecji, ale i spuścizna *Imperium Romanum*. Ten podwójny depozyt został przyjęty przez narody romańskie, celtyckie, germańskie, słowiańskie i ugrofińskie, a również nie odrzucano mocnych akcentów kultury hebrajskiej i wpływów islamskich. Kościół ma tę świadomość, dlatego tę refleksję kończy papież fundamentalnym stwierdzeniem: *Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że wiara chrześcijańska należy trwale do fundamentu Europy. W tym właśnie znaczeniu mówimy o jej „chrześcijańskich korzeniach”, nie twierdząc bynajmniej, jakoby utożsamiała się ona z chrześcijaństwem*<sup>17</sup>. W tym dziele tworzenia się Europy, należy szukać na wskroś kreatywną rolę Kościoła. To on wskazywał na ideę monoteizmu na tym kontynencie, na transcendencję Boga, który z miłości do człowieka daje Jezusa Chrystusa. Ten obraz początków chrześcijaństwa zarysował papież w sposób nader wyraźny, w historii tego kontynentu.

## 2. *Hodie* europejskiego kontynentu

Na przestrzeni swej historii chrześcijaństwo dojrzywało, *ipso facto* formowało świadomość i kulturę mieszkańców tego kontynentu. Aczkolwiek było uczestnikiem i świadkiem bolesnego rozdziału pomiędzy Wschodem i Zachodem, to jednak *zyskała trwałą pozycję jako religia Europejczyków*<sup>18</sup>. Ten proces historyczny sprawił, iż w Europie rozwijał się nader dynamicznie intelektualny, artystyczny i prawny wymiar życia. Dzięki temu Europa szerzyła wartości, które przyjmowały charakter uniwersalny, przekraczając granice kontynentu. Jednak świat tych wartości we współczesnej Europie, jak zauważa autor adhortacji, jakby zamierał. Dlaczego?

Po pierwsze, ginie w Europie świat wartości, który na szczycie alokował *sacrum*, ideę Boga, Chrystusa, w postaci nader poprawnej. Więcej, papież tu powie: *Niepokojąca obojętność religijna tak wielu Europejczyków, znaczna liczba tych, którzy także na naszym kontynencie nie znają jeszcze Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła, i nie zostali dotąd ochrzczeni, a także sekularyzacja szerokich rzesz chrześcijan, którzy myślą, podejmują decyzje i żyją tak, „jakby Chrystus nie istniał”*<sup>19</sup>. Kościół w Europie był znany – jak utrzymywano – dzięki dziełu Francji, jako „najstarszej córki Kościoła”, czy Hiszpanii, jako

---

<sup>17</sup> *Deklaracja końcowa Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie (1991)*, w: *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, red. A. Sujka, Kraków 2000, s. 263.

<sup>18</sup> *Ecclesia in Europa*, n. 24.

<sup>19</sup> Tamże, n. 26.

wiernej „oblubienicy Kościoła”. Jednak Jan Paweł II powie: *Rewolucja francuska podczas terroru zburzyła przydrożne ołtarze poświęcone Chrystusowi, powaliła przydrożne krzyże, wprowadziła natomiast kult bogini rozumu. Na gruncie tego kultu deklarowała wolność, równość i braterstwo. W ten sposób duchowe, a w szczególności moralne dziedzictwo chrześcijaństwa zostało wyrwane ze swego podłoża ewangelicznego, do którego trzeba go znowu doprowadzić, by odnalazło swą pełną żywotność*<sup>20</sup>. Ten sposób opisu Europy, stanowi efekt religijności tego kontynentu, który obecnie zapodziewa ideę Absolutu, religii, chrześcijaństwa. Ginie dotychczasowa filozofia, rodzi się natomiast praktyczny agnostycyzm, spirytualizm, synkretyzm religijny, ezoteryzm, nowe sekty czy szukanie doświadczeń pseudoreligijnych. Nowe oblicze Europy formułuje się w oderwaniu od źródła, którym przez 2000 lat było chrześcijaństwo. Już bowiem w 1991 r. w czasie mszy św. z racji beatyfikacji o. Rafała Chylińskiego, Jan Paweł II charakteryzując Europę przytacza krążące opinie: *myślimy tak, żyjemy tak, jakby Bóg nie istniał*<sup>21</sup>. Ten filozoficzny aspekt nauczania, wraca w omawianej adhortacji. Objawia się on także – powie papież – w nihilizmie, relatywizmie, a nawet cynicznym hedonizmie.

Po wtóre, zauważa papież, iż Europa zapodziewa podstawowy świat wartości moralnych. Idzie tu o morale rodziny, co się odnotowuje w dramatycznym spadku liczby urodzeń, szerzącej się aborcji, „kulturze śmierci”, eutanazji. Kryzys życia rodzinnego wiąże się z nowymi propozycjami, już realizowanymi koncepcjami samej rodziny i rezygnacją z dotychczasowego modelu małżeństwa. Pośrednio, ten objaw życia łączy się ze zmniejszającymi się wskaźnikami powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Ginie altruizm, wzrasta natomiast doświadczenie egocentryzmu, który odbija się w życiu nie tylko rodzinnym ale i społecznym. To zaś owocuje obojętnością etyczną, preferencją „mieć” nad „być”<sup>22</sup>, co rzutuje na realizowany świat wartości.

Wreszcie, po trzecie, w związku z procesem globalizacji jesteśmy świadkami nowej kultury europejskiej, która pozostaje pod wpływem współczesnych środków masowego przekazu. Te zaś dostarczając swe programy, pozostają poza światem Ewangelii i godności osoby ludzkiej. Mass media idą *...za logiką, która spycha najsłabszych na margines i zwiększa liczbę ubogich na ziemi*<sup>23</sup>. Co więcej, środki komunikacji społecznej kobietę współczesną wykorzystują w sposób uwłaczający jej godności, i to tak w reklamie handlowej, jak i w szerzeniu prostytucji. Zapomina się o jej wkładzie w życie rodzinne jako matki, i to nie tylko z punktu widzenia prawnego ale i ekonomicznego, wszak za tę pracę kobieta nie jest wynagradza wystarczająco.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 56.

<sup>21</sup> Tenże, *Jesteśmy w Europie. Homilia w czasie Mszy św. betyfikacyjnej o. Rafała Chylińskiego*, w: *Europa jutra*, ... s. 238.

<sup>22</sup> Tenże, *Akt europejski. Katedra świętego Jakuba Apostoła*, w: *Europa jutra...*, s. 46.

<sup>23</sup> *Ecclesia in Europa*, n. 8.

### 3. Europa jutra

Zasadniczo całość adhortacji sprowadza się do papieskiej wizji nowej Europy. Tę zaś koncepcję, papież po wielokroć łączy z dziełem Unii Europejskiej. Mówiąc o tym nowym obliczu Europy, powie: *Jest rzeczą niezwykle ważną, by w procesie integracji kontynentu wziąć pod uwagę, że jedność nie będzie trwała, jeśli zostanie sprowadzona jedynie do wymiaru geograficznego i ekonomicznego; że musi ona polegać przede wszystkim na harmonii wartości, które winny wyrażać się w prawie i życiu*<sup>24</sup>. Nie negując dymensji geografii i ekonomii, papież szuka niejako głębiej. Nawiązuje do wartości historycznych, kulturowych, narodowych, po aktualnie realizowane zasady pomocniczości i solidarności, które na przestrzeni ostatnich, minionych laty Europę formowały i budowały.

Mówiąc o Unii Europejskiej jako o pewnym postulatcie dla tego kontynentu, warto zwrócić uwagę na kilka sugestii, by nie powiedzieć postulatów, Jana Pawła II w tym zakresie. Idzie najpierw o akceptację świata wartości, które Europa kultywowała. Niewątpliwie, u podstaw tej hierarchii wartości było *sacrum*, transcendencja i pochodne od nich wartości, które powodowały mocne reperkusje w formowaniu europejskiego życia. To dzięki kultywowanej idei Boga, eksponowana była godność osoby ludzkiej, wartości rozumu, prawo do wolności, demokracji, rozdziału polityki od religii<sup>25</sup>. Jeśli Unia Europejska się poszerza, to jej władze winny akceptować i doceniać w wymiarze transcendentnym *proprium* poszczególnych narodów, jako swoisty wkład w ubogacanie się Europy. Do tego procesu Europa była przyzwyczajona, wszak na przestrzeni historii kontaktowała się z ludami, kulturami, zamorskimi cywilizacjami dając to, co było jej fundamentem.

Respektowanie świata wartości Europy, prowadzi do jej wymiaru religijnego. Jeśli ma ona w Unii tworzyć nową Europę, to *...koniecznie musi być oparta na autentycznych wartościach, mających swój fundament w powszechnym prawie moralnym, wpisanym w serce każdego człowieka*<sup>26</sup>. To zaś prawo, winno być dla jednoczącego się kontynentu „duszą”<sup>27</sup> inspirującą sposób i struktury tego społeczeństwa. Przyjęte prawo moralne, które odnajdujemy w Ewangelii, prowadzi bowiem do humanizacji tego kontynentu, rozwoju kultury jednostki i społeczności.

Niewątpliwą rolę w przyszłości Europy winna pełnić kultura. Szczególna rola przypada tu uniwersytetom, ośrodkom naukowym, które przez „posługę myśli” przekazują młodym pokoleniom wartości dziedzictwa kulturowego, jak-

---

<sup>24</sup> Tamże, n. 110.

<sup>25</sup> Tamże, n. 111.

<sup>26</sup> Tamże, n. 116.

<sup>27</sup> Tamże.

że wzbogaconego doświadczeniami humanistycznymi i chrześcijańskimi. Chrześcijaństwo, tak jak to czyniło, winno stanowić szczególny bodziec do rozwoju humanizmu, ze względu na potrzeby współczesności. Winno ono pozostawać w permanentnym dialogu z ludźmi sztuki, celem *tworzenia nowych form artystycznego wyrazu wiary. Kościół potrzebuje bowiem sztuki, literatury, muzyki, malarstwa, rzeźby i architektury...*<sup>28</sup>. Tak bowiem wierzący jak i niewierzący, zobowiązani są do wytyczania nowej drogi dla tego kontynentu, by faktycznie tworzyła się „Europa ducha”, by wznosiła prawdziwy „wspólny dom”, gdzie będzie pełnia życia<sup>29</sup>.

Jan Paweł II w tej nader wnikliwej i finezyjnej refleksji, nie zapodrziewa spraw ludzkiej egzystencji. Idzie o tzw. miłość preferencyjną wobec ubogich, która, jego zdaniem, jest *conditio sine qua non* chrześcijaństwa i jego realizacji. Wartość bowiem każdej osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, w której się człowiek znajduje. Stąd chrześcijaństwo nie może pozostawać obojętne na zjawisko bezrobocia, które w wielu krajach starego kontynentu stanowi plagę społeczną. *Kościół musi przypominać, że praca jest dobrem, za które jest odpowiedzialne całe społeczeństwo*<sup>30</sup>. Nie można zagubić podstawowych kryteriów etycznych, które wiązały się z jej wykonywaniem. Dlatego Kościół winien dążyć do rozmów z przedstawicielami polityki, związków zawodowych i przedsiębiorców, by budować przyszłą Europę rozumianą *jako wspólnotę ludów i osób ... nie podporządkowującą się wyłącznie prawom rynku, ale stanowczo zaangażowaną w obronę godności człowieka również w relacjach gospodarczych i społecznych*<sup>31</sup>. Polityka państwa w tym zakresie, winna być dalekowzroczna, promująca konkretne warunki życia i pracy Europejczyków jutra.

Koncentracja na sprawach ludzkiej pracy, pozwala dostrzec wiążące się z tym kwestie rodziny. To nie tylko coraz częstsze zjawiska dotyczące tej rodziny, jak: dewiacje seksualne, separacje, rozwody, opuszczone dzieci, ale Jan Paweł II zwraca uwagę na potrzebę pozytywnej realizacji soborowego postulatów rodziny jako „Kościół domowego”<sup>32</sup>. Tak pojmowana rodzina domaga się, by Unia Europejska prowadziła rzeczywistą i skuteczną politykę rodzinną. Koncentrować się ona winna nie tylko na ludziach młodych, ale także na tych, którzy doświadczają dramatu rodzin rozbitych. Rodzina bowiem jest odpowiedzialna za swych członków, w tym także chorych, stąd winna otoczyć ich miłością, włączyć w instytucje służące temu celowi. We współczesnym społeczeństwie, *...w kulturze, którą cechuje bałwochwalczy kult ciała, wypie-*

---

<sup>28</sup> Tamże, n. 60.

<sup>29</sup> Tamże, n. 121.

<sup>30</sup> Tamże, n. 87.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968, n. 11.

ranie ze świadomości bólu i cierpienia oraz mit wiecznej młodości – doda papież – troskę o chorych winno się uważać za jeden z priorytetów<sup>33</sup>. Jest to dzieło stojące przed rodziną, instytucjami ale i rozwijającymi się coraz bardziej w tym zakresie stowarzyszeniami wolontariatu. Jest to realizacja chrześcijaństwa u podstaw, w życiu codziennym, którego owoce oceniać będzie przyszła Europa.

Nie jest to pełny zakres spraw odnoszących się do przyszłości Europy, podejmowany przez Ojca Świętego, jednak są one sygnalizowane jako szansa i obowiązek obecności Kościoła w przyszłej Europie, pośrednio w Unii Europejskiej. Oby te myśli adhortacji, ich realizacja przez Kościół i odpowiednie czynniki życia społecznego, politycznego i ekonomicznego, nie były przysłowiowym *cantus cycneus*, łabędzim śpiewem Jana Pawła II. Oby stawały się próbą odpowiedzi na pytanie: *Quo vadis Europa?*

---

<sup>33</sup> *Ecclesia in Europa*, n 88.